

Biblijny obraz wspólnoty

TRÓJCA ŚWIĘTA WZOREM WSPÓLNOTY

Czym jest wspólnota? Najprościej rzecz ujmując wspólnota to zespół osób, których łączą te same ideały, wartości, a ich wzajemne relacje oparte są na współodpowiedzialności i trosce o dobro pozostałych członków grupy. Najbardziej podstawową wspólnotą jest rodzina, ale także wspólnotą jest jakaś grupa formacyjna (np. Oaza, KSM, Odnowa), wspólnota przyjaciół itp., czy w dużo szerszym wymiarze wspólnota parafialna.

Słowo wspólnota dziś nieco straciło na wartości. Żyjemy w świecie, w którym dominuje indywidualizm. Bardzo popularne stają się dziś hasła, które zachęcają do egoistycznego pojmowania życia: „ja”; „moje”; „mnie” — wydaje się, że celem życia współczesnego człowieka jest zdobycie jak najlepszej pozycji społecznej i „wybicie” się, niezależnie od innych, a często wbrew innym. Tymczasem, człowiek stworzony na obraz Boży, jest wezwany do naśladowania swojego Stwórcy. Ten zaś istnieje jako Wspólnota Osób. Dogmat o Trójcy Świętej stwierdza, iż jest jeden Bóg, ale są trzy Osoby Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Wszystkie One zachowują swoją indywidualną tożsamość, ale łączą je ta sama natura (por. KKK 252 i 253). Człowiek — stworzony na obraz i podobieństwo Boże — jest również wezwany do budowania życia opartego na wspólnocie.

- Choć Trójca jest doskonałą jednością, to każda z Osób Boskich ma właściwy sobie sposób działania. Nasza wspólnota ma być również odnajdywaniem tego co wspólne, co łączy, choć nie oznacza to zacierania różnic i nie dostrzegania swoistej natury każdej osoby jako odrębnego indywiduum.
- Trójca Święta jest wspólnotą opartą na miłości. Ojca i Syna łączy najwznioślejsza i najdoskonalsza miłość, której źródłem i mocą jest Duch Święty. Jeśli więc chcemy budować wspólnotę ludzką konieczne jest rozwijanie w sobie cnoty miłości i prośba do Boga o ten dar. Tylko tam, gdzie jest Miłość, może powstać wspólnota. We wspólnocie musi liczyć się bardziej dobro wspólne niż dobro jednostki, co oczywiście nie oznacza umniejszania roli i odrębności jednostki. Jeśli poszczególny człowiek miałby zostać pokrzywdzony, to wówczas taka wspólnota nie ma sensu. Niemniej jednak dla wspólnego celu konieczne jest ograniczenie pewnej

autonomii. Tak jest w przypadku wspólnoty państw, np. w Unii Europejskiej. Aby tworzyć dobro wspólne poszczególne kraje muszą oddać część swojej suwerenności dla wspólnego dobra UE. Również taka zasada dotyczy wspólnoty kraju. Jeśli np. budowana jest autostrada, to dobro całości narodu uzasadnia oddanie części ze swoich posiadłości pod budowę nowej drogi. Zatem tworzenie wspólnoty wiąże się z pewnego rodzaju ofiarą i pociąga za sobą konieczność dzielenia się posiadaniem dobrem.

- Z miłości i jedności wyrasta kolejny atrybut Trójcy Św. – współdziałanie. Wg teologii biblijnej Bóg Ojciec stwarza świat, Syn go zbawia, a Duch Św. uświęca, przy czym współdziałanie Osób Trójcy jest bardzo ściśle. Podobnie we wspólnocie każde podejmowane dzieło wymaga współdziałania i współpracy wszystkich jej członków wg pełnionych funkcji i przydzielonych zadań.
- Bóg jest istotą społeczną. Jest jeden Bóg w trzech Osobach, a osoby te wzajemnie się sobie oddają. Istotą Boga są wewnętrzne relacje. Nasze wspólnoty również nie ostoją się bez relacji. One tworzą wspólnotę.

Historia najdoskonalszej wspólnoty – Trójcy Świętej – to historia miłości, jedności, współpracy i relacji. Tak więc wzorując się na tej wspólnocie mamy wcielać te elementy do wspólnot ludzkich i tylko wtedy możemy spodziewać się w nich dobrych owoców.

WSPÓLNOTA W BIBLI

Na początku powiedzieliśmy, że współczesny świat promuje bardzo egoistyczny styl życia, w którym nie liczy się drugi człowiek. Ale jednocześnie, jakby na przekór temu, dostrzegamy coraz więcej miejsc, które gromadzą ludzi, by żyli razem w miłości, jedności. Jak grzyby po deszczu powstają i rosną na całym świecie nowe wspólnoty. Nie jest to żadna nowość, która dopiero rozwija się w Kościele, ale istnieje od zawsze. Tak, jak mówiliśmy, sam Bóg jest wspólnotą. Do tej wspólnoty od samego początku zaprosił człowieka. W Księdze Rodzaju czytamy: wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.(Rdz 2,7) W akcie stworzenia przez tchnienie życia Bóg podzielił się z człowiekiem swoim życiem i tym samym zaprosił go do wspólnoty. Będąc wspólnotą, poszerzył ją o udział człowieka. To wertykalny wymiar wspólnoty – człowieka z Bogiem. Doskonale oddaje to ikona Trójcy Świętej Rublowa, w której Trzy Osoby Boskie, siedzące wokół stołu, nie zamykają kręgu. Widz

kontemplujący ikonę czuje się zaproszony do stołu oraz włączony, a nawet wciągnięty, w tę wspólną wymianę miłości, w to wzajemne i pełne obdarowanie sobą drugiego.

Wspólnotowy charakter życia ludzkiego ma miejsce nie tylko w akcie stworzenia, ale przewija się przez całą Biblię (zarówno Stary jak i NT):

- już w Adamie Bóg zaszczepił tęsknotę za posiadaniem „pomocy podobnej sobie”, czyli dążenie do stworzenia pierwszej ludzkiej wspólnoty
- następnie Bóg wybrał Abrahama po to, by z niego „powstał wielki naród” i by przez niego dostały błogosławieństwa „wszystkie pokolenia ziemi” (Rdz 12, 2-3). Bóg zwracając się do jednostek: Abrahama, Izaaka, Jakuba, zawsze tym samym aktem wybiera także ich potomków. A więc była to wspólnota, w której los pojedynczego Izraelity odpowiadał zawsze losowi jego narodu
- podstawową komórką społeczną w Izraelu była rodzina, w której mieć tę samą krew, znaczyło mieć tę samą „duszę”. Rodzina nie była więc tylko jednostką społeczną, ale także gminą religijną
- wreszcie przymierze, które Bóg zawarł z Izraelem na górze Synaj, które było jednoznaczne z narodzinami Izraela jako wspólnoty ludu Bożego

W Nowym Testamencie wizja życia wspólnotowego w sposób zasadniczy nawiązuje do starotestamentalnej idei ludu Bożego, który jest partnerem Boga w ramach Przymierza. Życie wspólne w pierwotnej gminie zrodziło się z zasad nauki Jezusa Chrystusa. Napędzeni Duchem Świętym pierwsi chrześcijanie są głęboko przekonani o ścisłej więzi, jaka ich łączy. Jedność ta prowadzi ich do życia we wspólnocie. Gromadzą się oni wokół apostołów, a ich bezpośrednim zadaniem było trwanie przy Jezusie. **„Trwali oni w nauce Apostołów i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach”** (Dz 2, 42) Chodzi tutaj o nową, najgłębszą jedność dokonaną przez Ducha Świętego. Odtąd każdy z osobna czuje się jakby dźwigany przez całą swą wspólnotę. **„Jeden Duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących...”** (4, 32). Ta wspólnota ducha i serca realizuje życzenie Jezusa wyrażone w modlitwie kapłańskiej, aby byli jedno. Tak pojęta braterska jedność pierwszych chrześcijan prowadzi do życia we wspólnocie, która rodzi się z ich wspólnej wiary w Pana Jezusa, z ich pragnienia naśladowania Go razem, z ich miłości do Niego, powodującej w sposób konieczny ich wzajemną miłość.

WSPÓLNOTA MISTYCZNYM CIAŁEM CHRYSYSTUSA

Święty Paweł mówiąc o Kościele, o wspólnotcie wiernych, nazywa go ciałem mistycznym. Wszelka wspólnota jest ciałem i wszyscy wzajemnie do siebie należymy. To poczucie przynależności nie wypływa z ciała i krwi, ale z Bożego wezwania: każdy z nas jest osobiście wezwany do wspólnego życia, do tego, aby był częścią tej samej wspólnoty, tego samego ciała. To wezwanie jest podstawą naszej decyzji zaangażowania się z innymi i dla innych, przyjmując wzajemnie za siebie odpowiedzialność. „*Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę sama czynność – podobnie wszyscy tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami*” (Rz 12, 4-5).

W tym ciele każdy ma do odegrania jakąś rolę, noga potrzebuje ręki, słuch i oko uzupełniają powonienie: „*Nawet niezbędne są dla ciała te członki, które uchodzą za słabsze; [...] Bóg tak ukształtował nasze ciało, że zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czci, by nie było rozdwojenia w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współweselą się wszystkie członki*” (1Kor 12,22.24-26).

W tym ciele każdy ma inny dar do wykorzystania „*według udzielonej nam łaski [...]: bądź dar prorocstwa – [do stosowania] zgodnie z wiarą; urząd diakona- dla wykonywania czynności diakońskich; bądź urząd nauczyciela – dla wypełnienia czynności nauczycielskich; bądź dar napominania – dla karcenia. Kto zajmuje się rozdawaniem, niech to czyni ze szczodroblivością; kto jest przełożonym, niech działa z gorliwością; kto pełni uczyński miłosierdzia, niech to czyni ochoczo.*” (Rz 12, 6-8)

Tak więc Bóg nie tylko powołuje nas do wspólnoty, ale każdego, bez wyjątku, wyposaża, obdarowuje tak, byśmy mogli tą wspólnotę budować i w niej służyć przez wykorzystanie swego daru. Brak wierności wobec swojego daru to wyrządzanie szkody całej wspólnotcie i każdemu z jej członków. Ważną więc rzeczą jest, aby każdy z członków znał swój dar, wykorzystywał go i czuł się odpowiedzialny za jego wzrost; ważne jest również, aby go inni uznali w jego darze i aby zdawał im sprawę z wykorzystania tego daru. Inni potrzebują tego daru, mają zatem prawo wiedzieć, jak jest on wprowadzany

w życie i powinni zachęcać jego posiadacza do rozwijania go i dochowania mu wierności. Każdy znajduje swoje miejsce we wspólnocie według swego daru. Staje się więc nie tylko pożyteczny, ale również jedyny i potrzebny innym.